



NASZE KALENDARIUM



To jeszcze przed nami:
14 lutego -Walentynki

JEŹYKOWE WIĘŚCI

Gazetka nr 5
Luty 2025r

Bloki tematyczne

Podróże po Europie-Włochy

Kalendarz dni nietypowych- Dzień Kota, Dzień Pizzy, Dzień Dinozaura, Dzień Parasolki, Dzień Bezpiecznego Internetu



**27 lutego odbędzie się
BAL KARNAWAŁOWY
PROSZĘ O PRZYGOTOWANIE
STROJÓW DLA DZIECI**

TEGO SIĘ UCZYMY 🎵 🎵 🎵 🎵 🎵 🎵

Włoskie wakacje

Gdzieś nad Adriatykiem
W morze jest wpisany kraj
Co but przypomina z tego jest znany
Słynny jest również z pysznego jedzenia
Bo kto nie jadł pizzy czy włoskiego sera

Ref. Rzym jest stolicą wszystkim dobrze znaną
Na kartach historii dumnie zapisaną
Więc jeśli we Włoszech chcesz spędzić wakacje
Nie zapomnij pozwiedzać
I zjeść pizzę właśnie

Na lekcjach historii zapewne się dowiesz
Że żył wielki Cezar republiki ojciec
Właśnie rzymianie pokazali światu
Jak budować drogi i nie tracić czasu

Ref.....

Warto też tu wspomnieć że dzięki rzymianom
Ludzie dzisiaj sauny oraz łaźnie znają
Akwedukty wielkie umieli budować
Aby woda wszystkim płynęła dookoła

Ref.....

Tydzień ćwiczy

Poniedziałek- w górę hop, hop
Wtorek – kroczek w przód, w tył i w bok
Obrót- to nadeszła środa
Czwartek – przysiad szybko dodaj
Piątek – leć w dal samolotem
Młynki kręć tylko w sobotę
A w niedzielę dyskoteka
Stary tydzień już ucieka
Nowy tydzień na nas czeka

*Dzieci i rybki głoś jednak mają,
czyli wierszyki tamiające
języki i nie tylko!*

LOGOPEDYCZNE WIERSZYKI I RYMOWANKI

Szalik

Zimą, kiedy szron na szybach i śnieżne zasy wkoło,
z szuflady wygląda szalik, patrzy na ciebie wesoło.
Szukasz go na dnie szafy, w koszyku, pod poduszkami,
a on napuszony patrzy między innymi szalami.
Nie może się już doczekać, kiedy nim szyję okręcisz
i wyjdiesz na podwórko na łyżwach się pokręcisz.

K. Szoplik

Trąbki Rysia

Rysio cztery trąbki ma i na każdej pięknie gra.
Na pierwszej gra: tra, tra, tra.
Na drugiej gra: tru, tru, tra.
Na trzeciej gra: tre, tre, tra.
Na czwartej gra: try, try, tra.
Rysio brata Jurka ma, razem z bratem gromko gra.
tra, tre, tra, tra, tru, tra,
tre, tro, tra, tra, try, tra.
Rysio cztery siostry ma, każda sama pięknie gra.
Marta gra: tru, tro, tra,
Renia gra: tre, try, tra,
Irka gra: try, tro, tra,
Krysia gra: tru, tre, tra.
Gdy rodzeństwo razem gra słycać gromkie:
tram- tarara, trem- tarara
trym- tarara, trum- tarara
trom- tarara.



Poczytaj swojemu dziecku...

WKŁADKA DLA MAMY, TATY, BABCI, DZIADKA

Bajka terapeutyczna – „Przygoda ołówka”

Kiedy dziecko nie wierzy w siebie i jest nieśmiałe.

A było to tak: W sklepie papierniczym wśród różnych przedmiotów leżał sobie kolorowy piórnik, który nie mógł się doczekać, aż ktoś go kupi. Pewnego dnia do sklepu razem z mamą przyszła mała Zuzia, która kupiła piórnik i powiedziała, że razem z nim będzie chodzić do przedszkola. W piórniku mieszkałem ja, szary ołówek, obok kolorowe kredki, pisaki, gumka do mazania, nożyczki, linijka, temperówka, długopis i pędzelek. Nasze mieszkanie było bardzo kolorowe, wprost bajecznie kolorowe, każdy miał swoje miejsce, równo poukładane kredki pyszniły się swoimi barwnymi łebkami. Pachnąca gumka roztaczała zapach i wykrzykiwała, że mają być grzeczne, bo inaczej to ją popamiętają! Pisaki wystrojone w śliczne czapeczki już szykowały się do rysowania, nożyczki do cięcia, linijka do podkreślania, temperówka do strugania, długopis do pisania, a pędzel do malowania. Naszego domku strzegł suwak, który zamykał i otwierał piórnik. Nocą często wyobrażaliśmy sobie, jak to będzie i kto z nas pierwszy zobaczy przedszkole, kto pierwszy

będzie rysował, malował, wycinał? Kolorowe kredki przechwalały się, która z nich jest najpiękniejsza, pisaki chichotały i zaczęły wyśmiewać się ze mnie. Zrobiło mi się smutno, że takiego szaraka nikt nie będzie brał do rysowania. Aż wreszcie nadszedł ten dzień. Suwak często otwierał swe drzwi, co rusz wychodziły kredki i inne przybory. Przez uchyloną szparę słychać było gwar, śmiechy, muzykę, tylko ja jeszcze nie widziałem przedszkolnej sali. Zacząłem zastanawiać się, dlaczego Zuzia mnie nie wybiera, było mi smutno i z boku przyglądałem się wesołym przyborom. Kolejnego dnia Zuzia wyciągnęła mnie nareszcie z piórnika, zrobiłem kreseczkę, laseczkę i już chciałem narysować pieska, wtem z piórnika wypadła pachnąca gumka i zniszczyła wszystko to, co narysowałem. Było mi bardzo smutno, poczułem się źle, chciało mi się płakać, przecież wydawało mi się, że umiem rysować. Mijały kolejne dni w przedszkolu, a ja wciąż siedziałem uwięziony w swojej przegródce. Nocą wszystkie przybory zmęczone po całodziennym pracy smacznie spały, a ja kręciłem się z boku na bok i nie mogłem zasnąć. Tylko poczciwy suwak otwierał swe drzwi i mówił do mnie: „Nie martw się, będzie dobrze, przyjdzie czas, że będziesz najważniejszy dla Zuzi, na pewno...” I tak się stało. Nazajutrz w przedszkolu pani powiedziała do dzieci: „Dzisiaj potrzebne wam będą tylko ołówki, będziemy rysować szlaczki.” Gdy Zuzia wzięła mnie do ręki, byłem tak roztrzęsiony, że aż się zламаłem. Wtedy to suwak szybko się rozsunął i wypchnął temperówkę, która w mig mnie zaostrzyła. I już roztańczyłem się na kartce – kółeczka, kreseczki, laseczki to moja specjalność. I nie tylko, bo odtąd Zuzia nie mogła się obejść bez mojej pomocy. Rysowaliśmy portrety wszystkich członków rodziny Zuzi, szarugi jesiennego deszczu, a nawet kopalnię. Było wspaniale. Teraz już wiem, że jestem ważny, a nawet niezbędny. Jestem po prostu szczęściarzem!

Katarzyna Dziubich
Ewa Staszak
Wioleta Mańkowska